



# W ROCZNICĘ POWSTANIA

Mija dziś trzecia rocznica powstania warszawskiego. Okres dostateczny, aby z właściwej perspektywy ocenić to wydarzenie jego inspiratorów i reżyserów, jego aktorów, widzów i uczestników.

Może w żadnym z dramatów w życiu naszego narodu nie widzieliśmy obok siebie: takiego masowego bohaterstwa, takiej niezównanej łatwości w składaniu na ołtarzu walki o wolność wszystkiego — mienia, krwi, życia, jaką okazał lud Warszawy, waleczni żołnierze Armii Ludowej i Armii Krajowej, i tańszej młodości i niłczemności, prywaty i po głęści, jakimi wykazywał się obóz reakcyjnych reżyserów powstania od Raczkiewicza, Mikołajczyka, Sosnkowskiego, Arciszewskiego w Londynie, aż po Bora-Komorowskiego i jego ludzi w Warszawie.

Przypomnijmy sobie więc bieg wydarzeń.

Było to tak... W wolnym od Niemców Lu bliźnie urzędował już pierwszy Rząd odradzającej się z popiołów Polski. Rząd ów nazwał się skromnie Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego. W Manifestie z 22-go lipca Rząd ten proklamował cele jakie mu przyświecają, które w skrócie dążyły się streścić w hasło Polski Ludowej. Manifest przynosił Niepodległość, mobilizował do zwycięskiej walki z Niemcami u boku aliancistów, zapowiadał bliższy koniec przywilejów i władzy obszarników i kapitalistów.

Wielka ofensywa wojsk radzieckich i polskich przyniosła wyzwolenie wsiom, miastom i miasteczkom polskim. Z rozrzewieniem, jak wybaczców, witał żołnierzy prosty lud. Żołnierze maszerowali na zachód. Przez kraj szła radość.

Ta radość była komuś nie w smak. Tym, którym wieszcza utratę władzy i przywilejów. Emigrantom reakcyjnym, z tak zw. „rządu londyńskiego”, panom Raczkiewiczem, Arciszewskim, Kwapińskim, emigracyjnym generałem pokroju Sosnkowskiego i Andersa, a w kraju — panom z tak zwanej „delegatury rządu”, licznym kandydatom na ministrów, wojewodów, starostów i kandydatom na inne stanowiska dygnitarstwa, no i oczywiście obszarnikom i kapitalistom i ich slugusom z NSZ i innych mafijnych sanacyjnych organizacji podziemnych.

Było to w przeddzień powstania. Głuche wieści o zbrodniczym planie reakcji doszły i do PEWN.

W Moskwie odbywały się właśnie rokowania delegacji Krajowej Rady Narodowej, z panem Mikołajczykiem o stworzenie Rządu Jedności Narodowej. Jak dziś wiemy z dokumentów, ówczesny Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut i inni członkowie delegacji błagali pana Mikołajczyka o cofnięcie rozkazu o powstaniu, tłumacząc beznaścieżność powstania i zbrodniczą jego lekomyślność, narażającą Warszawę na zagładę, a lud Warszawy na niepotrzebne krwa we ofiary, wskazując na szkody jakie powstanie wyrządził narodowi polskiemu. Dowo dzono panu Mikołajczykowi sprawy zrozumiałe dla ludzi świadomych rzeczy wojennych, że ofensywa Armii Czerwonej musi ulec zatrzymaniu, że wojska radzieckie i polskie muszą mieć dłuższy czas, aby przygotować nową ofensywę, że powstańcy nie doczekają tej chwili, że ich ofiara pójdzie na marne.

Jak wiadomo pan Mikołajczyk pozostał głuchy na wszystkie apele do rozumu i uczuć patriotycznych. Umył ręce jak Pilat, oświadczył, że rzekomo już zapóźno jest cofać roz wydany rozkaz i nie doszedłszy do porozumienia w sprawie utworzenia Rządu Jedności Narodowej, wrócił do swego zacisznego, luksusowego gabinetu w Londynie.

Czym tłumaczy się takie stanowisko pana Mikołajczyka i całego obozu reakcji w tej sprawie? Rzecz w tym, że powstanie warszawskie w mniemaniu pana Mikołajczyka i ludzi z Londynu miało dać im ATUT W PRZETARGACH o udział w rządzie, miało

wzmocnić POZYCJĘ pana Mikołajczyka. TO DECYDOWAŁO.

Powstanie miało przecież też cel inny — UTRUDNIĆ SYTUACJĘ WOJSK RADZIECKICH W POLSCE przez zwołanie na nich odpowiedzialności za rzekome nieprzyjęcie z pomocą powstańcom Warszawy, stworzyć nastroje niechęci wokół Armii Czerwonej, przygotować moralnie bandyckie napady NSZ-u i innych podziemnych band przeciw żołnierzom radzieckim i polskim. TO TEŻ DECYDOWAŁO.

DLA TYCH CEŁÓW MIKOŁAJCZYKOWI I INNYM MACHEROM LONDYŃSKIM WARTO BYŁO POSWIECIĆ STOLICĘ KRAJU, ŻYCIE SETEK TYSIĘCY JEJ BOHATERSKICH MIESZKAŃCÓW.

Wypadki potoczyły się nieubłaganą rzeźnią kolejną. Na rozkaz „rządu londyńskiego” i sztabu generała Sosnkowskiego — gen. Bór-Komorowski w porozumieniu z delegatem „rządu” londyńskiego — dał sygnał powstania.

Trudno znaleźć słowa dość silne, aby wyrazić hold męstwa ludu Warszawy, jego bohaterstwa — jego oddaniu sprawie wolności. Trudno znaleźć słowa, które oddałyby epos nierównej walki żołnierzy Armii Krajowej i Armii Ludowej w Warszawie, zbrojnych tylko w broń ręczną przeciwko miazdzącej przewadze Niemców, którzy wprowadzili

do walki przeciw ludności Warszawy artylerię najcięższą, czołgi, moździerze, całe armie lotnicze.

Trudno znaleźć też słowa dość silne, które scharakteryzowałyby barbarzyństwo popełnione przez Niemców na nieszczęsnej ludności stolicy. Warto tylko przypomnieć dzisiaj obcym protektorom Niemców, że nie ma takiej siły, która z pamięci narodu polskiego wymazałaby tę zbrodnię popełnioną na Warszawie przez naród niemiecki.

Powstanie upadło. Po dwóch miesiącach walk gen. Bór-Komorowski, który wespół z panami z Londynu spowiadał wybuch powstania, skapitulował przed Niemcami, nie troszcząc się ani o los szeregowych powstańców, ani o los ludności stolicy.

Obóz reakcyjny okłamał naród, głosząc, że powstanie warszawskie ma na celu walkę o niepodległą Polskę. Niepodległa Polska już wówczas istniała na ziemiach na wschód od Wisły, miała już swój Rząd w Lublinie.

Nie dla walki o niepodległą Polskę, ale dla walki z nią, dla walki z Polską „Jubeisną” jak ją pogardliwie ochrzcił pismacy reakcyjni, spowodowali panowie z Londynu powstanie w Warszawie.

„Walka z okupantem była obowiązkiem każdego Polaka”, mówił, oceniając powstanie tow. WIESŁAW. „Lecz żaden Polak, lecz żaden żołnierz nie szedł na pewną

śmierć, jeżeli był przekonany, że zadanie wykonać nie może. Powstanie warszawskie skazane było na nieuchronną śmierć, a cele dla których zostało wywołane były antyludowe, antynarodowe i jako takie antyniepodległościowe. Walka, którą organizowała nasza partia i którą prowadziła Gwardia Ludowa i Armia Ludowa, ratowała naród polski przed wyniszczeniem go przez okupanta, uratowała napewno tysiące ludzi przed zagładą, czego dowodem jest naprzykład wstrzymanie przez okupanta wysiedlenia chłopów z Zamojszczyzny. Powstanie warszawskie nie ratowało życia narodowi, lecz odbierało mu to życie, pochłonęło około stu tysięcy niepotrzebnych ofiar. Walka z okupantem przez nas prowadzona, miała za zadanie wzmacniać naród, budzić i podtrzymywać jego wiarę w zwycięstwo nad wrogiem, miała zagrozić walcu do walki. Powstanie warszawskie osłabiło ducha narodu, nie rozwinęło, lecz zwięziło w kraju walkę z okupantem. Nasza walka łączyła naród polski, zespalała się z walką antyfaszystowskiego bloku państw sprzymierzonych, wzmacniając przez to jego siłę i gwarancję zwycięstwa nad wrogiem. Powstanie warszawskie rozbiło jedność narodów w walce z hitleryzmem, osłabiło antyfaszystowski blok sprzymierzonych narodów, przez co wzmacniało pozycję hitlerizmu.”

TAKA JEST W WIELKIM SKRÓCIE PRAWDA O POWSTANIU WARSZAWSKIM.

Składając hold waleczności powstańców, bohaterstwa ludu Warszawy, pracując nad odbudową Warszawy i kraju, pamiętajmy o tej prawdzie. Osirzeże ona nas przed niejedynym błędem i tym największym — łatwowiernością kłamliwych słów i zapowiedzi reakcji i jej służków wszelkiego autoramentu.

## Minister Minc-u Ramadiera

PARYŻ PAP. — Minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc w towarzystwie ambasadora w Paryżu Jerzego Putra-

menta, przyjęty został w dniu 31 lipca przez prezesa rady ministrów Pawła Ramadier. Minister gospodarki narodowej Andre Philip był obecny na audjencji.

## Ambasador RP. tow. prof. O. Lange

# zwołuje Radę Bezpieczeństwa

### w celu rozpatrzenia sprawy wojny w Indonezji i w Grecji

NOWY JORK PAP. — Jak już donosiliśmy, delegat australijski płk. Wiliam Hodgson oraz stały przedstawiciel Indii przy ONZ wystosowali listy do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, delegata Polski dr. Oskara Langego, domagając się w imieniu swych rządów, by Rada niezwłocznie rozpatrzyła sprawę działań wojennych w Indonezji.

Noty obu delegatów różnią się od siebie zasadniczo i oparte są na odmiennych przesłankach prawnych.

Nota indyjska określa sytuację w Indonezji jako „zagrożającą utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego” i na podstawie art. 34 Karty ONZ domaga się, by Rada Bezpieczeństwa podjęła kroki nieodzowne dla położenia kresu obecnej sytuacji. Nota indyjska wyraża nadzieję, że wobec nagłości sprawy Rada Bezpieczeństwa zajmie się nią możliwie jak najprędzej.

Nota australijska powołuje się na art. 39 Karty ONZ, twierdząc, że obecne

działania wojenne w Indonezji stanowią „naruszenie pokoju”, i wzywa Radę do natychmiastowej akcji „celem przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”.

Nota australijska proponuje, aby dla zapobieżenia pogorszeniu się sytuacji Rada Bezpieczeństwa wezwała rządy Holandii i Indonezji do zaprzestania działań wojennych i oddania sporu na rozpatrzenie arbitrowi zgodnie z art. 17 porozumienia w Linggadji. Podkreślając nagłość sprawy, nota domaga się natychmiastowego zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia sytuacji w Indonezji.

Płk. Hodgson zażądał również, aby treść noty została zakomunikowana wszystkim członkom Rady Bezpieczeństwa.

## Dwa wyroki śmierci na złodziei 50 ton cyny

WARSZAWA (PAP) — Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił w dniu 31 bm. wyrok w sprawie aferzystów, którzy ukradli 50 ton cyny z transportu UNRRA i usiłovali rozprzedać ją na wolnym rynku.

Oskarżeni Lipiński i Sałaciński skazani zostali na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych oraz koniskatę całego majątku.

W umotywowaniu wyroku odnośnie tych skazanych, Sąd podkreślił, że mając wyższe wykształcenie zdawali sobie

w pełni sprawę ze szkody, jaką czyn ich wyrządził gospodarce narodowej. Skazany Sałaciński wykorzystał też zaufanie okazywane mu przez partię, której był członkiem, jak i swoje kierownicze stanowisko w Biurze Odbioru Transportów Morskich.

Tonkiel skazany został za pomoc w tej aferze na 15 lat więzienia, zaś Płachta i Przyłeski, którzy świadomie przyjęli do przechowania skradzioną cynę, skazani zostali na 5 lat więzienia każdy. Zaliczono im okres aresztu tymczasowego. Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

MOSKWA (obsł. wł.) — Z Nowego Jorku donoszą, iż przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, ambasador R. P. prof. Lange włączył sprawę Indonezji jako pierwszy punkt do prowizorycznego porządku dziennego najbliższego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Drugim punktem porządku dziennego będzie sytuacja w Grecji.

Ambasador Lange podkreślił, iż uważa za rozwiązanie sprawy Indonezji za nad wyraz pilne i zgodnie z regulaminem umożliwi Radzie Bezpieczeństwa wszechstronne jej omówienie.



# Wyrok w procesie szpiegów WIN i WRN

### Franio, Gałaj i Ska - skazani na kary od 5 do 12 lat więzienia

WARSZAWA PAP. — W dniu 31 lipca r. b. w rejonowym Sądzie Wojskowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie dr. Zofii Franio i innych współoskarżonych o prowadzenie działalności szpiegowskiej w ramach organizacji WIN i WRN. Skazani zostali:

Dr. Zofia Franio na 12 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

Bolesław Gałaj na 10 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw. Na mocy amnestii kara ta zmniejszona do 5 lat więzienia.

Danuta Bańkowska na 10 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 5.

Stanisława Sienko na 6 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

Janina Warzycka na 7 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

Maria Wedrychowska na 7 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

Janina Sawicka na 5 lat więzienia i 1 rok pozbawienia praw. Na mocy amnestii kara została darowana całkowicie.

W uzasadnieniu Sąd stwierdził, iż przewód sądowy udowodnił zarzuty zawarte w akcie oskarżenia. Wszyscy oskarżeni należeli do nielegalnej organizacji WIN, mającej na celu obalenie ustroju państwa polskiego i zagarnięcie władzy przemocą. Nadto Gałaj należał do WRN, która to organizacja była emanacją b. rządu sanacyjnego i miała na celu walkę z demokratycznym ustrojem

Polski. WRN miał w szczególności dyspozycje przenikania do legalnych partii robotniczych i rozbijania ich jedności.

Przy wymierzaniu kar Sąd wziął pod uwagę wrogi nastawienie przejawiane przez dr. Franio. — Co do Gałaja, sąd stwierdza, że popełnił on jawną zdradę

interesów klasy robotniczej. Wzięto jednak pod uwagę skrupałe okazaną przez oskarżonego, przyznanie się do winy i zrozumienie szkód, jakie wyrządził. Co do Bańkowskiej stwierdzono duże napięcie złej woli i szczególnie wrogi stosunek do obecnej rzeczywistości polskiej.

### Sytuacja w Indonezji

LONDYN PAP. — Republikański komunikat indonezyjski nadany przez radio Jogjakarta stwierdza, że w rękach wojsk indonezyjskich znajdują się miejscowości Tangerang, Serpond i Tjimane na zachód od Batawii. Wojska indonezyjskie zbliżają się do Batawii.

Wojska republikańskie odzyskały Sukabumi w zachodniej części Jawy i atakują oddziały holenderskie w Lawang, w odległości 16 km. na północ od Malangin we wschodniej Jawie.

# Anglicy zaciskają pasa

### Attlee wzywa Brytyjczyków do ograniczenia konsumpcji - w celu zwalczania kryzysu

LONDYN PAP. — Komentator agencji Reutersa donosi, że minister Bevin stanowczo sprzeciwia się redukcji brytyjskich sił zbrojnych, premier Attlee oraz większość ministrów postanowili nie uwzględnić w planie gospodarczym stanowiska Bevina w sprawie redukcji sił zbrojnych.

NOWY JORK PAP. — Amerykańskie ministerstwo skarbu podało do wiadomości, że Wielka Brytania podjęła w ubiegły piątek dalszych 30 milionów dolarów na poczet pożyczki, udzielonej jej przez Stany Zjednoczone.

Z kredytu w wysokości 3,750 milionów dolarów pozostało już zaledwie 1 miliard

W kołach waszyngtońskich przypuszczają się, że Anglia kwotę tę podejmie do końca r. b.

LONDYN PAP. — W czwartek wyjechał do Paryża brytyjski minister handlu Stafford Cripps, aby omówić z bawliwym tam amerykańskim wiceministrem gospodarki narodowej Williamem Claytonem sytuację dolarową Wielkiej Brytanii i sprawę wprowadzenia planowanych przez rząd ograniczeń importowych.

Brytyjskie ministerstwo handlu podało urzędowo do wiadomości, iż wizyta Crippsa nie ma nic wspólnego z planem Marshalla.

LONDYN PAP. — Prasa donosi, że premier Attlee zwrócił się w przemówieniu radiowym do narodu brytyjskiego, aby okazał zrozumienie dla trudności gospodarczych, jakie przeżywa Wielka Brytania. Premier Attlee wezwie naród brytyjski do ograniczenia konsumpcji i do przyjęcia poważnych restrykcji, jakie rząd zamierza wprowadzić. Ograniczenia dotyczyć będą przede wszystkim produktów importowanych.

# Niemcy biją Anglików

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutersa w brytyjskiej strefie okupacji Niemiec, a zwłaszcza w Hanowerze i jego okolicach, zanotowano ostatnio szereg wypadków pobicia żołnierzy brytyjskich przez zamaskowanych Niemców. Napastnicy nierzadko są prawdopodobnie członkami jakiejś organizacji podziemnej.

Napastci te w powiązaniu ze wzrastającą od niedawna tańką akcją sabotażową w strefie brytyjskiej, dają podstawę do przypuszczeń, iż b. hitlerowcy rozpoczęli obecnie zakrojona na szeroką skalę ofensywę przeciwko wojskom okupacyjnym w zachodnich strefach Niemiec. Ośrodkiem ruchu jest prawdopodobnie Hanover.

# Bitwa nad granicą turecką

### Powstańcy greccy zaatakowali Aleksandropolis

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi, że w nocy ze środy na czwartek oddziały powstańców greckich zaatakowały Aleksandropolis, największy port w Tracji w pobliżu granicy tureckiej. Za ciężkie walki toczyły się na przedmieściach jeszcze w czwartek rano.

Powstańcy zaatakowali jednocześnie trzy inne miasta w Tracji — Souflion na granicy turecko-greckiej, Farra i Sikaralys.

organizacji europejskich, m. in. ligi obrony praw człowieka i 25 członków parlamentu brytyjskiego.

LONDYN (obst. wł.) — Z Aten donoszą, iż szef misji amerykańskiej w Grecji oświadczył wczoraj, iż eksperci amerykańscy będą wykonywali nie tylko

funkcje doradcze, albowiem rząd grecki życzy sobie, by mieli oni pełne uprawnienia administracyjne.

W ciągu najbliższych dziesięciu dni czekają się przybycia statków amerykańskich, wiozących broń i inne materiały wojenne.

# Odwet organizacji żydowskiej

### Dwóch Anglików powieszono w Palestynie

JERUZOLIMA (PAP) — Rząd palestyński podał urzędowo do wiadomości, że w gaju pomarańczowym w pobliżu Nataniń znalazłono zwłoki dwóch porwanych przez członków Irgun Zwał Leumi sierżantów brytyjskich — Mervyna Price'a i Clifforda Martina.

Rozgłoszła Irgun oświadczyła, że dwaj sierżanci brytyjscy zostali powieszeni za nie-

legalne przybycie do Palestyny, bezprawnie posiadanie broni, szpiegowanie Żydów w przebraaniu cywilnym, przynależność do wrożej organizacji wywiadowczej i działalność przeciwko żydowskiemu siłom zbrojnym.

Badania lekarskie wykazały, że obu sierżantów powieszono jednocześnie ze straceniem trzech terrorystów żydowskich przez władze brytyjskie.

# Wyniki konkursu szekspirowskiego

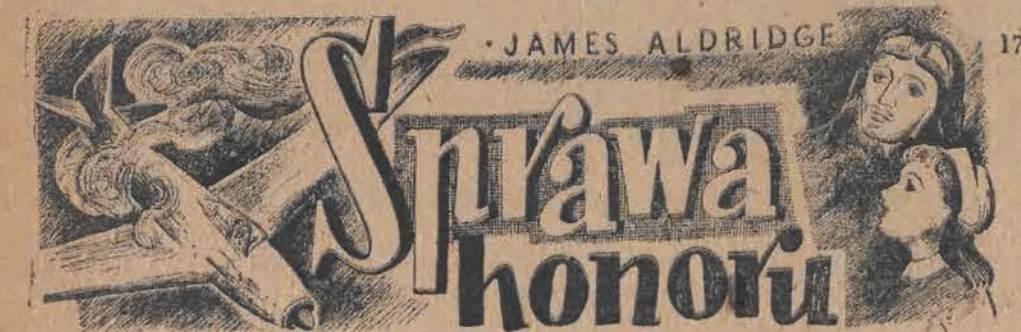
W dniu wczorajszym nastąpiło w Warszawie nroczyste ogłoszenie wyników konkursu szekspirowskiego.

Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki w wysokości 80.000 zł. otrzymał Leon Schiller za inscenizację „Burzy”.

Nagrodę 80.000 zł. otrzymał Władysław Daszewski za kompozycję plastyczną „Burzy”.

Nagrodę 50.000 zł. otrzymał Karol Adwentowicz za rolę Prospera.

Leon Pietraszkiewicz — 30.000 zł. za rolę Kalibana, Ryszarda Hanin — 20.000 zł. za rolę Anieli w „Burzy”.



JAMES ALDRIDGE 17

# Sprawa honoru

Po upływie kilku minut włosi znaleźli się pod nimi. Nie wiedzieli, czy nieprzyjacieli ich widzi, czy nie. Ale Hacky znowu podał sygnał i Quell zrozumiał, że zaraz się zaczyna...

Stara i wieczna nęga historia. Ale tym razem to była naprawdę czarna rozpacz. 50 nieprzyjacielskich pościgowców Quell poczuł, że coś mu się oberwało w żołądku. To nie był strach, to było raczej poczucie jakiegoś nieznanego dotąd fizycznego bólu. Eskadra zatoczyła szeroki łuk i znalazła się w tyle włoskich samolotów na wysokości 3.000 stóp nad nimi. I tu się dopiero zaczęło.

Hacky runął pierwszy na dół, wprost na nieprzyjaciela. Za nim Richardson. Po Richardsonie runął Quell. W pierwszej chwili zdawało mu się, że dookoła niego krąży ze złowieszcym świstem tylko same „Savoie” i najstraszniejszy wróg „Gladiatorów” — „KR-42”. Przy puszczał, że tylko cudem będzie mógł wyrwać się z tego śmiertelnościowego koła. Jednak ten cud nastąpił. Udało mu się wymknąć z okrażeń. W iscie diabelskim locie zobaczył twarze dwóch lotników włoskich, spoglądających na niego z kabiny „KR-42”...

Na dół, pod nim, bombowce włoskie już przystąpiły do zrzutu bomb. Nie wolno było tracić ani sekundy. „KR-42” krążył tuż nad nim. Quell wiedział, iż będą starali się stracić go na ziemię.

Wariackim wirażem zatoczył łuk nad pierwszym napotkanym bombowcem i wypuścił długą serię z CKM-u, gdy znalazł się w bezpośredniej jego bliskości. Jednocześnie nacisnął dźwignię zrzutową. Bombowiec przewrócił się w powietrzu i zaczął spadać w dół, wlecząc za sobą ogon płomieni i dymu.

Wtem, przed oczyma Quella coś błysnęło. Ze świstem, prawie ocierając się o niego, przeleciał „KR-42”. Błysnął płomień i Quell poczuł, że jego samolot został trafiony. Krzyknął, jak zwierzę, i nie patrząc na nic wypuścił nową serię z CKM-u, strzelając na oślep bez widomego celu. Udało mu się nagle wymknąć z pod skrzydeł „KR-42”. Całe niebo było usiane włoskimi pościgowcami. Co chwila nadlatywały nowe. Pod ich ostrą bombardowały niasto. Co mogło zrobić przeciwko „Gladiatorów” przeciwko takiej sile?

Quell nagle ujrzał, jak jeden z angiel-

skich myśliwców zaatakował grupę 2-ech bombowców. Ale sam zaatakowany przez szereg włoskich pościgowców, zrobił kilka bezceł i wirażi i płonąc jak kamień runął na ziemię. Kto to był? — pomyślał Quell. Lecz zastanawiać się dłużej nie było czasu.

Kilka nieprzyjacielskich pościgowców z nową siłą zaatakowało jeszcze jednego Anglika. Kleby dymu, smog płomieni i „Gladiator” zaczął spadać na dół. „Jeszcze jeden...” przemknęło błyskawicą przez głowę Quellowi. Coś mocno targnęło jego samolotem. Nagle zobaczył Tapa, który przelatował obok niego. Tap podniósł rękę. — sygnał, oznaczający, że nie ma więcej bomb i naboju. Quell obejrzał się — również nie posiadał amunicji. Pozostawać dalej na polu walki byłoby niebezpieczne. Zawrócił na lot nisko. Za nim leciał Tap. Wracało ich dwóch — to wszystko, co wiedział na razie o walce Quell. Czuł się niewymownie zmęczony. Na horyzoncie ujrzał „KR-42” odlatujące wraz z bombowcami. Walka była skończona.

Nie interesował się niczem, nawet jej wynikiem. Nerwowe napięcie wywołało dziwny skutek: strasznie bolał go brzuch. Obrót kierunek na Larise i zwiększył wysokość do 15.000 stóp. Podczas walki zapomniał o górach i zniżył się do 3.000. Teraz dopiero przytomnił sobie niebezpieczeństwo, jakie stanowiły góry na tak nieznacznej wysokości.

Włączył radio i starał się nawiązać kontakt z Tapem:

— Halo, Tap!

— Stucham — odpowiedział Tap. — To się nazywa kasza! Kogo z naszych stracono?

— Kogo — nie wiem, ale wiem, że dwóch.

— Zdaje się, że jeden z nich to Hacky? — zapytał Tap.

— Nie sadze. Hacky nie dał by się tak łatwo.

— Czy widziałeś Gorella? Czy nie przypuszczasz, kto został stracony?

— Widziałem tylko, że spadały na ziemię dwa „Gladiatory” — rzekł Quell, zaciskając zęby z bólu.

— To ci dopiero heca! Z daleka podziwiałem Gorella. Rzucił się jak opętany.

Rozmowa urwała się. Na horyzoncie zarysowało się lotnisko w Larissie. Zbliżyli się do celu. Ładowanie wypadło sprawnie.

Gdy Quell wyszedł z kabiny, zobaczył, jak na spotkanie mu biegło dwu ludzi. Byli to Jack Rigder — monter i mechanik z wielkiego transportowca — Bombey, który stał obok. Widocznie przyleciał do Larissy w czasie walki z Włochami.

— Kto wrócił? — zapytał Quell.

— Mister Haersy, mister Finly, mister Richardson i mister Stuart...

— I to wszyscy? Boże mój!...

A więc, wrócili z placu walki tylko Haersy, Tap, Richardson, Stuart i on sam... A reszta?

— Tak, sir! mister Finly cudem tylko trafił do domu. Jego samolot jest całkiem podziurawiony.

Quell zaczął odpytać spadochron. Tymczasem Jack obejrzał jego samolot i ze zaniemieniem wykrzyknął:

— Ani jednej dziury! Toż to prawdziwy cud!



## Szpony imperializmu nad Indonezją

# Napaść Holandii prowokuje sumienie świata

### Apel o interwencję O.N.Z.

Dramatyczna walka ludów Indonezji z imperializmem holenderskim wymaga się z dnia na dzień.

Układ w Linggajarti, który miał załatwić w sposób kompromisowy sprawę Indonezji, został przez Holandię złamany. Holendrzy wykorzystali koncentrację swych wojsk, aby niespodziewanie napaść na Indonezjczyków, używając nawet w tym celu do walki wojsk japońskich, znajdujących się na Sumatrze.

Zawiodła także na całej linii polityka pojednawcza prezydenta Soekarno, który starał się usilnie okazać zrozumienie dla żądań holenderskich.

Wynik ten był do przewidzenia. Indonezja jest źródłem surowców o światowym znaczeniu i dlatego jest łakomym kąskiem dla tych wszystkich, którzy uznają surową i niewolniczą politykę kolonialną za słuszną i sprawiedliwą.

Oczywiście, że działania wojenne w Indonezji zakrojone na szerszą skalę, mają jeden cel — bezwzględne zawładnięcie Republiką Indonezyjską i przywrócenie w całości dawnego zarządu kolonialnego. To i tylko to bowiem leży w interesie imperialistycznych elementów narodu holenderskiego, popieranym i wspieranym przez międzynarodowe, reakcyjne ugrupowania innych państw.

Armia holenderska, znajdująca się obecnie na terytorium Indonezji, liczy 90.000 wojsk, wyposażona jest w dwie eskadry samolotów amerykańskich i jedną angielską. Premier holenderski Bell oświadczył, że zastępuje wszystkie środki, celem przywrócenia „porządku” w Indonezji. Jak dotąd, czyni to rzeczywiście bez zarzutu.

Wojska holenderskie poza prowadzeniem formalnych działań wojennych, dokonywały aresztowań i zajmują gmachy rządu republikańskiego w Batawii.

W ostatnich dniach premier Sjarifoeddin zwrócił się do wszystkich narodów, milują-

cych o wolność i pokój, z prośbą o okazanie szybkiej pomocy Indonezji, która by zapobiegła dalszym krwawym walkom i zniszczeniom. Oświadczył on także, iż narody Indonezji gotowe są z całym zaufaniem oddać konflikt do rozpatrzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wojna holendersko-indonezyjska jest jeszcze jednym dowodem, że tendencje zaborcze przetrwały wśród imperialistycznych sfer niektórych państw, które usiłują w dalszym ciągu panować niepodzielnie nad kluczowymi ośrodkami surowcowymi.

Walki w Indonezji wywołały natomiast żywiołowe odruchy protestu wśród szerokiego mas narodu holenderskiego. Szereg strajków i strajk powszechny w północnej Holandii są dowodem słusznego oburzenia przeciwko metodom agresji użytym tak jaskrawo przez rząd w stosunku do Republiki Indonezyjskiej. Najbliższy czas pokaże, czy kolonizatorzy holenderscy zdolają zlikwidować przy użyciu siły ruch demokratyczny narodu, który z taką od wagą i samozaparciem broni swych słusznym praw do wolności i niepodległości.

leo.



„W.W. Gdańska.”

Sądzimy, że będzie trudno dojść do czegoś konkretnego, bo to jest szukanie igły w stogu siana. Może jednak macie jakieś konkretniejsze wskazówki, któreby ułatwiły odszukanie tego osobnika?

KL

Zrozumieć bardzo dobrze waszą ciężką sytuację i zdenerwowanie, ale, niestety, nawet dobrej rady nie jesteśmy w stanie wam udzielić, bo nie podaliście ani adresu mieszkania, o które się staracie, ani nazwiska rzekomego Niemca-lokatora, ani waszego własnego nazwiska. Gdyby wspomniany lokator był rzeczywiście Niemcem, sprawa byłaby niezbyt skomplikowana, jeżeli jednak zachodzą o to pewne wątpliwości, to Urząd Kwaterunkowy nie ma prawa go wysłuchać.

# Upowszechnienie kultury teatralnej

## Przyszłe kadry instruktorów świetlicowych

(Rozmowa z prof. H. Szletyńskim)

Zagadnienie teatru amatorskiego, nieawodowego, zwłaszcza w zakresie teatralno-scenicznej działalności świetlic robotniczych, ściśle wiąże się z zagadnieniem upowszechnienia kultury teatralnej. Zrozumiałe jest, jak olbrzymie znaczenie posiada należyte rozwiązanie tego zagadnienia na terenie tak ważnego ośrodka robotniczego, jakim jest Łódź.

Nie należy zapominać, iż pozytywne doświadczenie, zdobyte na odcinku teatrów amatorskich przez inne kraje, a zwłaszcza przez Z.S.R.R. — uczy nas, iż działalność owych teatrów powinna iść nie tylko w kierunku właściwego repertuaru, ale również należy uwzględnić podniesienie ogólnego poziomu kultury teatralnej w drodze systematycznych i popularnych pogadanek, dyskusji itp. z zakresu teatru. Takie postawienie pracy w teatrach amatorskich jest w stanie realnie przyczynić się do powstania tego, co się nazywa

atmosferą teatralną wśród szerokiego mas. Właśnie ta atmosfera teatralna łączy się z pojęciem kultury teatralnej.

Realizacja powyższego, wymaga wytrwałych fachowców-instruktorów z zakresu nie tylko teorii i praktyki scenicznej, ale również obeznanym i z codzienną pracą na terenie świetlic robotniczych. Znany reżyser i teatrolog, Henryk Szletyński, w ramach Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej prowadzi właśnie kurs podobnych instruktorów. Zwrócił się do niego z prośbą o poznanie nas ze szczegółami kształcenia przyszłych kadr teatralnych działaczy świetlicowych.

Profesor Szletyński podzielił się z nami, między innymi, wspomnieniami z dawnej działalności poczynił teatru robotniczego w Łodzi. „Działo się to w 1931-33 latach — wspomina dyr. Szletyński. — W lokalu przy ulicy Piotrkowskiej, pod egidą TUR-u zbierali się

amatorzy i młodzi zawodowcy, którym zagadnienie teatru robotniczego zawsze leżało na sercu.

Były to trudne czasy. Szalała cenzura, mocno z ukosa patrzyła na te skromne poczynania ówczesne władze sanacyjne. Ale nas to, bynajmniej, nie zrażało.

Z szeregu tych, poniekąd, pionierów teatru robotniczego w Łodzi wyszli znani dziś działacze — dyr. C.R.D.K. — Nowicki, dyr. Sławski, dyr. Sałski i inni.

Przypominam sobie urządzoną przez nas akademie antywojenną. Było to wiosną 1932 roku. Cenzura pośkreślała wszystko, co tylko dało się skreślić z programu... Więc w pewnym momencie wyszliśmy na scenę, mając związane usta. Był to jedyny, możliwy wtedy, wymowny akt protestu przeciwko sanacyjnemu porządkom...

Przechodząc do aktualnych zagadnień pierwowzorów teatru robotniczego, jakimi są świetlice, prof. Szletyński stwierdza, co następuje: „Główne trudności na drodze działalności świetlicowej — to brak repertuaru oraz brak instruktorów. Łukę na odcinku instruktorów ma wypełnić kurs dla podobnych instruktorów, prowadzony obecnie w ramach Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Początkowo ten kurs był pomyślany jako roczny. Jednak, po upływie pewnego czasu, gdy zorientowałem się w ogromie materiału, wystąpiłem z wnioskiem o przedłużenie danego kursu do dwóch lat. Wniosek został przyjęty.

Program kursu obejmuje w pewnym skrócie normalny zasób wiedzy reżysera, szereg przedmiotów z zakresu historii sztuki, psychologii itp.

Na drugim roku wprowadzamy również dyscypliny o charakterze społeczno-politycznym. Celem naszym jest przecież, aby absolwenci nasi byli nie tylko fachowcami teatralnymi, lecz działaczami społecznymi na polu świetlicowym, obeznanym w pełni z wymaganiami rzeczywistości dzisiejszej.

Wśród słuchaczy przeważa obecnie element nauczycielski. Na drugim roku studiów wszyscy słuchacze zostaną przydzieleni do świetlic łódzkich w charakterze instruktorów. Jest to rodzaj praktycznego seminarium dla nich. Niektórzy będą zajęci w 2-3 świetlicach jednocześnie. Kładziemy główny nacisk na praktyczną stronę kształcenia przyszłych instruktorów.

Jednocześnie, w ramach danego kursu, kształcimy również przyszłych reżyserów teatrów kukielkowych. Nie należy zapominać, iż taki reżyser powinien mieć nie tylko wykształcenie fachowe, ale też obszerne wiadomości z dziedziny społeczno-socjologicznej”.

# Imprezy i atrakcje

## na Międzynarodowych Targach Gdańskich

### Bogaty program Festiwalu Artystycznego

Podstawowym celem Międzynarodowych Targów Gdańskich jest nawiązanie stosunków handlowych z zagranicą w zakresie eksportu i importu oraz stworzenie swego rodzaju centrali pośredniczących dla wymiany towarów i zawierania transakcji przez sąsiednie państwa.

Targi Gdańskie, jak wiadomo, nie mają charakteru wystawy. Tym niemniej w związku z przybyciem licznych gości zagranicznych, będą zorganizowane stoiska — pawilony najważniejszych gałęzi naszego przemysłu i handlu. Ze względu na liczny udział zagranicy, wielkie znaczenie posiada propagandowo-widowiskowa strona Targów. W tym zakresie szczególną rolę odgrywa kwestia artystycznego poziomu. Dlatego też kładzie się duży nacisk na stronę artystyczną i atrakcyjność imprez.

Kierownictwo działań imprez spoczywa w rękach dra Zygmunta Rosnera. Jest to jeden z nielicznych na świecie fachowców — organizatorów międzynarodowych widowisk kulturalno-artystycznych. Dr Rosner zajmuje się organizowaniem festiwalów artystycznych w największych ośrodkach świata od 1904 r.

Plan zamierzonych imprez przedstawia się okazale.

W planie tym są przewidziane: wystawa Plastików, wielki koncert Filharmonii Krakowskiej („Teatr na Wiśle”), Garden Party, organizowana przez Związek Plastików, otwarcie sopoekich wycieczek konnych itp.

Dalej wymienić trzeba przewidziane w programie występy solistów Opery Krakowskiej, Dożynki Pienińskie, Wesele Łowickie i Wesele Krakowskie (tak, jak się ono naprawdę odby-

wa — z wozami drabinastymi, kapelą itd.), występy dzieci słynnego zespołu z Moszczenicy, kiermasze ludowe, rewie mody damskiej i męskiej, bale na wodzie i łądzie itd. Na uwagę zasługuje też rozegranie partii „żywych szachów” na specjalnym terenie. Grać będą posługiwali się żywymi figurami z kołmi własnymi.

Ciekawie zapowiadają się również występy czeskich i jugosłowiańskich zespołów muzyczno-tanecznych oraz projektowany występ grupy młodych aktorów radzieckich, zatrzymujących się w Polsce po powrocie z Festiwalu młodzieży w Pradze. Wystąpi także szereg znanych artystów polskich w swoim różnorodnym repertuarze.

# Przemysł włókienniczy na I-y miejscu

## pod względem wartości produkcji

Przemysł polski wyprodukował w ciągu sześciu miesięcy roku bieżącego towarów o łącznej wartości 3,7 miliarda złotych przedwojennych.

Na pierwsze miejsce pod względem wartości gotowej produkcji wysunął się przemysł włókienniczy (761 milionów złotych).

Tuż za nim kroczy hutnictwo (759 milionów złotych) i przemysł węglowy — 726 milionów złotych.

Mniejsza jest już wartość produkcji przemysłu metalowego — 360 milionów złotych i chemicznego — 254 milionów złotych.

Wytwórczość przemysłu energetycznego osiągnęła wartość 174 mil. zł., a przemysłu materiałów budowlanych 96 milionów złotych.

Na pozostałe gałęzie przemysłu przypadają kwoty w granicach kilkudziesięciu milionów złotych. Między innymi wartość produkcji przemysłu skórzanego wynosiła w ciągu ubiegłych 6-ciu miesięcy 53,5 miliona zł.

## Reorganizacja handlu we włókiennictwie

# Centrala Tekstylna objęła zaopatrywanie detalu

## W szeregu miast już uruchomiono hurtownie

W ciągu miesiąca czerwca Centrala Tekstylna przejmowała od P. C. H. magazyny i hurtownie artykułów włókienniczych w całym kraju.

Akcja ta została ukończona i obecnie zaopatrywanie detalu prywatnego i państwowego objęte hurtowniami Centrali Tekstylnej.

Hurtownie te działają już w Szczecinie,

Koszalinie, Gdańsku, Olsztynie, Białymstoku, Warszawie, Poznaniu, Łodzi (2), Kielcach, Radomiu, Częstochowie, Kaliszu, Bydgoszczy, Rzeszowie, Lublinie, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Jeleniej Górze, Bielsku.

Dalsze hurtownie są w stadium organizacji.

Hurtownie Centrali Tekstylnej ustaliły już

— w porozumieniu z miejscowymi organizacjami kupieckimi, listy kupców, którzy będą przez każdą hurtownię zaopatrywani i rozpoczęły sprzedaż.

Kupcy zostali podzieleni na 3 kategorie, zależnie od wielkości przedsiębiorstwa. Każdy z kupców otrzymuje jednak identyczny asortyment a kategoria wpływa tylko na ilość towaru, który może zakupić, a nie na rodzaj i jakość. Zadnych przywilejów wobec poszczególnych kupców lub ich grup hurtownie stosować nie będą.

Zasadą pracy hurtowni jest zupełna jawność obrotu.

Asortyment przeznaczony do sprzedaży w danym okresie jest wyłożony publicznie na wystawie, jeśli nią hurtownia dysponuje, lub wewnątrz lokalu — z wyraźnym podaniem cen i cech towaru. Kupca obowiązuje także ujawnienie nie tylko obowiązującej ceny detalicznej, ale i cechy towaru.

System ten daje każdemu kupującemu możliwość stwierdzenia, czy nabył towar po cenie zgodnej z cennikiem.

Naczelnym zadaniem hurtowni jest, poza prowadzeniem sprzedaży, dokładne poznanie potrzeb i braków rynku włókienniczego na swoim terenie.

# Walka ze spekulacją bez przerwy

## Dalsze kary za pobieranie nadmiernych cen

Nieustojąca kontrola nad sklepami doprowadza do wykrycia coraz to nowych spekulantów, nie stosujących się do ustawowego cennika. Na ostatnim posiedzeniu, Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi postanowiła znów ukarać cały szereg osób za pobieranie cen spekulacyjnych i brak cennika.

Jadwiga Nagórska właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Nowolki 73 za pobieranie nadmiernych cen za ocet i bibułkę ukarana została grzywną w wysokości 5000 zł.

Marian Radzikowski właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Narutowicza 24

zapłaci 5000 zł. za sprzedaż wędlin po cenach spekulacyjnych.

Genowefa Kozakiewicz właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ulicy Śląskiej 39 zapłaci 2000 zł. za pobieranie nadmiernych cen za bibułkę do papierosów.

Józef Janczyk właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 255, dostał 10.000 zł. grzywny za nieujawnienie cennika i sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby po cenach spekulacyjnych.

Ponadto ukarano szereg właśc. sklepów grzywnami od 2 — 3 tys.

## Co usłyszymy przez radio

12.06 Wiadom. połudn. 12.10 „Na Kujawach” 12.25. Aud. dla wsi. 12.35 (E) Aud. dwa-fortepianowa, 13.00 „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.00 (E) Krenika i komunik. 14.05 (E) „7 miliardów na odbudowę miast prowincjonalnych”. 14.08 (E) Chopin (pt.) 14.30 Przerwa. 15.00 (E) Recital śpiewaczy 15.20 Słuchow. dla dzieci starszych, 15.50 „Nasze Uzdrowska”, 16.00 Dziennik 16.10 (E) Wywiad z dyr. Zarz. Okręg. Państw. Nieruchomości ziemskich ob. R. Sysakiem o akcji zniwnej z terenu województwa łódzkiego. 16.20 Pieśni Ludowe. 16.35 Aud. dla chorych, 16.50 Pog. sport. 17.00 (E) Koncert dla przyrodników „Świata Pracy”. 17.45 Aud. dla młodzieży, 18.00 (E) Wiadom. sport. 18.05 (E) „Burza — w Teatrze W.P. w Łodzi”. 18.15 „Chwila muzyki z pi. 18.18 (E) „Oto dziś dzień krwi i chwaly” — pog. 18.28 (E) Polska muz. symfon. (pt.) 19.00 Koncert symfon. z pi. 20.00 Aud. literacka, 20.15 Koncert Muzyki Ludowej, 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka z pi. 21.40 Pieśni 7. Testiego, 21.55 „Wspomnienia z Powstania Warszawskiego”, 22.10 Wiadom. sport 22.15 Muzyka, 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 (E) Progr. lok. na jutro



## W ojczyźnie uprzejmości

## Francja na codzień

Uśmiech pokrywa troski - Pytania i refleksje - U nas a tutaj - Podzw dla wysiłków Polski  
(od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego“)

Jestem w kraju „Dzień dobry” i „Dziękuję. Jestem we Francji — ojczyźnie uprzejmości, gdzie ludzie z uśmiechem pracują i z uśmiechem znoszą drobne i wielkie przykrości dnia codziennego. Rozmawiają chętnie. I dlatego bez trudności nawiązałam rozmowę z moimi sąsiadami w pociągu Pary — Grenoble.

— Ach, to Pani jest Polką? — zdziwił się młody człowiek. — Jakże Pani mogła przyjechać do nas i bez trudności?

Z kolei i ja zdziwiłam się ogromnie. I zapomniałam na chwilę, że jestem dziennikarką, że to ja powinnam pytać i przeprowadzać wywiady i starałam się wytłumaczyć Francuzom, jak to naprawdę jest u nas w Polsce, wytłumaczyć — że „żelazna kurtyna” naprawdę nie istnieje. Słuchali jak bajki o żelaznym wilku, opowiadania o wielkim dziele odbudowy, o Ziemiach Zachodnich, o życiu ciężkim ale pełnym radości, zwycięstwa gospodarczego i politycznego.

— A chleb u was jest? — spytała jedna z pań. — Bo u nas tylko na kartki, a przy tym chleb nasz jest bardzo niedobry, bo z domieszką kukurydzy amerykańskiej.

— Tak to Amerykanie nam dogadzają — rozumieli się wszyscy. — Tak to wygląda „pomoc” amerykańska — przysyłają nam kukurydzę i to stęchlą.

Tłumaczyłam im, że i u nas jest ciężko, ale przecież chleba mamy dość. Zresztą porozumieliśmy się od razu — te same są u nas problemy: walka ze spekulacją, walka przeciwko tym, którzy sruwają ceny. Tylko, że we Francji społeczeństwo nie jest zmobilizowane w tym kierunku, a ludzie chociaż wiedzą jaka jest przyczyna ich niedostatku, nie wiedzą jak przeciwko nim walczyć.

— Bo u nas jest inaczej — jednym zdaniem przeciał dyskusję młody człowiek, jak się okazało, inżynier-mechanik. — U nas nie ma jedności politycznej i to jest przede wszystkim przyczyną naszych trosk również i natury ekonomicznej.

— U was, w Polsce, jest łatwiej — to zrozumiałam z pani opowiadania. — Jest łatwiej, bo partie rządowe porozumiewają się w sprawach zasadniczych. Podczas gdy u nas... Rozbicie polityczne utrudnia odbudowę ekonomiczną kraju.

Tym zdaniem mój rozmówca chwycił, jak to się mówi „byka za rogi”. Był to, zresztą, bezpartyjny. Ale człowiek inteligentny, bacznie obserwujący rzeczywistość. I on również

mi powiedział — o ile prawdą jest, że „wasz plan 3-letni ma realne podstawy, a sądzę z pani słów, że tak jest — zazdroścę waszym inżynierom — mają wspaniałe pole do pracy. Podczas gdy u nas — „często kręcimy się w kółko” — chociaż i my mamy swój plan, ale nie bardzo przestrzega się jego realizacji.”

Rozmowa skręciła na inne tory: moi rozmówcy — przeważnie mieszkańcy Grenoble — długo opowiadali mi o swym bohaterskim mieście — mieście, które było centrum ruchu wyzwolenieckiego podczas okupacji niemieckiej.

Ze to miasto naprawdę jest piękne, przekonałam się natychmiast po przyjeździe. Czyste i pełne zieleni leży w dolinie, otoczone górami. Rozumiem, że Grenoble można kochać.

Gdy przyjechałam panował tu spokój — sklepy zamknięte — nastrój święteczny. — Zdziwiłam się. Wytłumaczono mi, że tu, jak zresztą i w całej Francji, sklepy zamyka się w niedziele i poniedziałki. Porzucam senne trochę miasto — i jadę w góry, na wieś.

Ale o tym w następnym liście. I. T.

## Udział spółdzielczości na Międzynarodowych Targach Gdańskich

Już za kilka dni nastąpi otwarcie pierwszych Międzynarodowych Targów Gdańskich, które mimo skromnych rozmiarów, w roku bieżącym zainteresowały żywo szereg państw europejskich oraz rynek krajowy.

Udział spółdzielczości w Targach Gdańskich jest b. poważny. Po raz pierwszy bowiem centralne spółdzielcze występują razem w dwu własnych połączonych pawilonach.

Jeden zajmuje Związek Rewizyjny R.P., Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, Centrala Spółdzielni Pracy Wytwórczej, B.G.S., S.P.M. i inne.

Drugi pawilon zajmuje „Spółem” (dawna przystań GAL'u). Jest to największy z indywidualnych pawilonów na tym terenie. Obejmuje stoiska: mleczarsko-ajczarskie, spożywcze, zielarskie itp. oraz urzędza kwaciarnię na terenie pawilonu.

## Zapomniane zakłady Fabryka kwasu mlekowego w Łodzi

Pisząc o zapomnianej fabryce należy podkreślić, że mówimy w czasie przeszłym: Fabryka Kwasu Mlekowego była opuszczona przez wszystkich — przez Boga i ludzi — jak stwierdzają zartem pracownicy — do 1947 roku Nie istniało tam żadne koło partyjne, nie zaglądały Związki Zawodowe. Dziwnym się wydaje, że tak się stało, albowiem fabryka wyżej wymieniona, jest jak dotychczas jedyną w Polsce Produkcją kwasu spożywczo-konieczną jest dla produkcji lemoniady, konserw owocowych i kiszonek — zaś kwasu technicznego od nie-

dawna wytwarzanego purtagolu używa się do przetwarzania skór surowych.

Z żalem przypominają pracownicy naprawdę smutne swe dzieje. Wiele miesięcy — przez okres bez mała dwóch lat — zarabiali robotnicy tysiąc złotych miesięcznie. Nie wykonywano planów zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym. Jednym słowem: wszystko kulało. Mała załoga robotnicza składająca się zaledwie z dwudziestu robotników i pracowników była bezradna. Dziwi się tylko należy, że nikt nie zainteresował się jej lo-

sem jedynej tego rodzaju fabryki i jej załogi.

Od kwietnia 1947 r. sytuacja zmieniła się zasadniczo na lepsze. Przełom w fabryce wytworzyła organizacja koła PPR. Załoga otrzymała się z letargu i wraz z nowym kierownikiem tów. Nadgórskim zabrała się do intensywnej pracy. Kilka cyfr podanych przez kierownictwo fabryki ilustruje dokonany przełom:

W roku 1946 produkowano 4,5 ton miesięcznie nie kwasu technicznego — jedynego wówczas produktu. Robotnicy zarabiali maksimum 1.500 złotych.

W maju 1947 roku wyprodukowano 5 ton kwasu technicznego, 3 tonny spożywcze i 15 ton purtagolu. Nastąpiła wyraźna poprawa w sytuacji robotników, którzy zarabiali od sześciu do ośmiu tysięcy złotych miesięcznie.

W lipcu b.r. (do 23-go) wyprodukowano dziesięć ton kwasu technicznego, 10 ton purtagolu oraz jedną tonnę kwasu spożywcze. W produkcji tego ostatniego były ogromne trudności spowodowane brakiem czystego kwasu siarkowego. Pod względem możliwości produkcyjnych fabryka nie wykorzystuje ich jeszcze w pełni. Aparatura całkowicie zaniedbana przez okres okupacji, wymaga ogólnego remontu. Tak samo budynki fabryczne, które swoim wyglądem wywierają na obcego przybysza przynębiające wrażenie. Do tego należy dodać ciasnotę. Nie ma odpowiedniego magazynu dla wytworzonej produkcji, ani części zamiennych. Przy najniższym defekcie maszyny, zostaje ona unieruchomiona.

Biorąc to wszystko pod uwagę, 7-jednocześnie Przemysłu Organicznego udzielił fabryce kredytu na pierwszy remont. Pracownicy wyrażają nadzieję, że to dopiero początek. Czeka na dalsze, tak konieczne, kredyty. Fabryka jest dochodowa i będąc jedyną tego rodzaju w kraju odgrywa przecież poważną rolę. Dla podkreślenia laktu poprawy, cała załoga na swoim ostatnim zebraniu powzięła rezolucję, w której między innymi stwierdza:

„Robotnicy i pracownicy zadowoleni z dotychczasowej pracy obecnego kierownika zakładu, który wyprowadził fabrykę z poprzedniego stanu chaosu, rozwinął produkcję, przeprowadził pewne remonty, na skutek czego znacznie się podniosły zarobki całej załogi, — przyrzekają podnieść dyscyplinę na terenie zakładu pracy — powiększyć produkcję dla umożliwienia realizacji trzyletniego planu uprzemysłowienia kraju. Robotnicy wyrażają wotum zaufania kierownikowi Nadgórskiemu, przyrzekając walczyć z tymi, którzy wprowadzają ferment na terenie pracy.”

Opuszczona od niedawna załoga ożyła. Pod wpływem nowo utworzonej organizacji partyjnej robotnicy i pracownicy poczuli się współgospodarzami swej placówki. Pomoc Zjednoczenia Przemysłu Organicznego przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju tej tak ważnej placówki pracy i do dalszej poprawy bytu zatrudnionych w niej pracowników i robotników.

B. Beatus

## Uznanie za rzetelne zasługi Wysokie odznaczenia dla włóknarzy

Dekretem Prezydenta R.P. z dnia 22 lipca r. otrzymało wysokie odznaczenia wielu pracowników i robotników przemysłu włókienniczego.

Za wyjątkowe zasługi przy uruchamianiu produkcji stielonu odznaczni zostali Orderem Polonia Restituta V Kl. Inż. Bałaczyński i prof. Dowkont.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczni zostali: inż. Pijewski (kierownik Wydz. Energetyki i Ruchu w Dyr. Przem. Bawełnianego), Pałowski Wacław (kier. tkalni PZPB Nr. 8), inż. Gross (dyr. naczelny PZPB Nr. 8), Spycha-

ła Stanisław (dyr. nac. Zjedn. Przem. Wełn. w Łodzi), inż. Horwath (dyr. nac. Państw. F-ki Włókien Sztucznych w Jeleniej Górze), Mar. Kłewicz Stanisław (Dyrekcja Przem. Jedw.-Galanter), inż. Pawłowski (dyr. F-ki Uszczelnień w Łodzi), i Grzelczyk Henryk (kierownik F-ki Płoch w Łodzi).

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczono 119 zasłużonych inżynierów, majstrów i robotników, brązowymi krzyżami zasługi odznaczono 300 osób.

Jak donosiliśmy dekoracja odznaczonych odbędzie się w sobotę dnia, 2 sierpnia w Łodzi, w sali CRDK.



### ZEBRANIA KÓŁ:

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

#### BUDA PABIANICKA:

O godzinie 17-ej zebranie terenowego koła WIDZEW:

O godzinie 18-ej LWD, „Azbest” Fabryka Maszyn Wykończalniczych, Łódzka Fabryka Maszyn.

#### GÓRNA LEWA:

O godzinie 16-ej „Folwark”, PKS, Państw. Fabryka Pasów.

O godzinie 16.30 „Warta”.

O godzinie 17-ej „Kiliaszczanka”.

O godzinie 14-ej Księży Młyn i Przedziałnia Cienko PZPB Nr. 1.

#### GÓRNA PRAWA:

O godzinie 13.30 PZPW Nr 4 — koło szóste.

O godzinie 13.30 — PZPW Nr 5 — koło II, Reine-Tkalnica Nr 12, Buchwola, I. Jachowicz.

#### GÓRNA:

O godzinie 16-ej I. Schicht.

O godzinie 15-ej wykończalnia PZPB Nr 3.

O godzinie 13-ej zebranie koła robotników dźwiókarzy.

O godzinie 15.30 oddział na Łąkowej PZPW Nr 6. O godzinie 13.45 tkalnica zmiana II PZPB Nr 17 oraz przedziałnia PZPB Nr. 17.

#### SRÓDMIEŚCIE:

O godzinie 16-ej Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych, Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, Drukarnia Wojskowa, ZOM-ZM.

O godzinie 14-ej tkalnica I. Lewin.

O godzinie 15.30 Centrala Handlowa Przemysłu Elektrycznego, Telefony Miejskie.

O godzinie 15-ej PAP, Wydział Ewidencyjny Ludności.

#### STAROMIEJSKA:

- O godzinie 16-ej Magazynu MP.
- O godzinie 18-ej I. „Raschig”.
- O godzinie 15.30 I. „Kaszub”.

#### PRAWA SRÓDMIEJSKA:

- O godzinie 15.30 I. „Kurtz”.

#### LEWA SRÓDMIEJSKA:

O godzinie 13.30 I. „Kurhol Lustnaik”, Osrodek Konf. Nr 4.

O godzinie 15-ej I. „Fabrykant”.

O godzinie 16-ej I. „Zylbersztajna”.

O godzinie 17-ej Centrala Tekstylina Hurtowni Wojskowej.

#### KOMUNIKAT

Wydział Propagandy przy dzielnicy Śródmieście, zawiadamia członków PPR-u, że od 1 września czynny będzie przy dzielnicy kurs ogólnokształcący. Zapisy odbędą się do 15 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Propagandy w lokalu partyjnym przy ul. Piotrkowskiej 63 w poniedziałki i piątki od godz. 16 do 18-ej.

#### ZAKOŃCZENIE III KURSU SZKOLENIOWEGO

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w piątek dnia 1 sierpnia br. punktualnie o godzinie 17-ej w Domu Propa-

gandy ul. Potkowska 262 odbędzie się wespół z całą wszystkich Dzielnic zakończenie Trzeciego Kursu Szkoleniowego.

W ramach uroczystości tow. Madej, Przewodniczący Komisji Specjalnej zreferuje „Przebieg osiągnięć na froncie walki ze spekulacją”.

Po referacie odbędzie się wręczenie nagród najpilniejszym słuchaczom. Na zakończenie dnia zebranych zostanie wyświetlany film.

UWAGI: Wszyscy tow. tow. wykładowcy Kursu proszeni są o przybycie. Obecność słuchaczy obowiązkowa.

#### UWAGA KOLPORTERZY KÓŁ DZIELNIC STAROMIEJSKIEJ!

We wtorek 5 sierpnia o godzinie 17-ej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się odprawa kolporterów wszystkich kół Staromiejskiej. Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

#### OFIARA

Słuchacze Dwumiesięcznego Kursu dla Sekretarzy kół i Komitetów fabrycznych z okazji zakończenia Kursu składają na Pomoc Rodzinom po poległych PPR-owcach — 2.040 zł.



W dniu wczorajszym zamknięty został przewód sądowy w sprawie afery kożuchowej w DOKP. Łódź. Wyrok spodziewany jest w dniu dzisiejszym.

Głos zabrał oskarżyciel (posiłkowy) z ramienia DOKP Łódź mec. Rusiecki.

W swoim przemówieniu podkreślił on przede wszystkim winę oskarżonego Dzieborskiego, który, czuwając nad działalnością Komisji, powołanej dla zakupu kożuchów, nie wypełnił swoich obowiązków. Nie kontrolował on jakości kożuchów, ale wypłacał należność dostawcom, przy tym zarobił jeszcze

„prowizję”. W zakończeniu mec. Rusiecki w imieniu Dyrekcji Kolei wnosil o przykładowe ukaranie oskarżonych celem wyeliminowania osób szkodliwych ze społeczeństwa.

Przemówienie oskarżyciela publicznego tej sprawy mjr. Kamel trwalo przeszło półtorej godziny. Omówił on przede wszystkim kwestie podniesienia dobrobytu społeczeństwa w okresie odbudowy gospodarstwa państwa polskiego i na tym tle potrzebę wypienienia nadużyć, korupcji i spekulacji. Następnie szczegółowo omówił kwestię strot Kolei w związku z aferą kożuchową i korzyści material-

nych i osobistych oskarżonych. Dłużej zatrzymał się mjr. Kamel nad winą Dzieborskiego, a następnie przeszedł do kwalifikacji prawnej przestępstwa Dzieborskiego i innych. Dla Dzieborskiego domagał się kary do 10-u lat więzienia, dla Kamińskiego 3-oh lat, dla Lisa 2-oh lat i 6miesiący, dla Grabowskiego i Wnukowskiego po 1-ym roku, dla Liszka 2-oh lat, dla Bogobębskiego i Ostrowskiego 3 lata i 2 i pół roku. Prokurator prosił również o zastosowanie w stosunku do oskarżonych ustawy o amnestii.

W zakończeniu mjr. Kamel podkreślił, że wyrok w tej sprawie powinien być nie tylko wyrazem sprawiedliwości, ale winien przyczynić się do wzmożenia dobrej, a w tej sprawie szlachetnej, opinii kolejarza polskiego.

OGŁASZAJCIE SIĘ  
w „GŁOSIE ROBOTNICZYM”  
najpopularniejszym dzienniku w województwie

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Dzwierskiego  
w Aleksandrowie, ul. Bankowa 6/8  
zatrudnią 4-ch rutynowanych samodzielnych księgowych  
Wynagrodzenie w/g umowy





## Kronika m. Kutna

### Komu wieszujemy

Piątek, 1 sierpnia 1947 r.  
Dziś: Piotra z Ok.

### Telefony

- Pow. Urząd Bezp. Publ. — Nr 37
- Pow. Kom. MO. — Nr 22
- Miejski Posterunek MO. — Nr 33
- Starostwo Powiatowe — Nr 31
- Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102
- Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
- Straż Pożarna — Nr 41
- Urząd Repatriacyjny — Nr 86
- Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
- Urząd Zdrowia — Nr 91
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
- Szpital Powiatowy — Nr 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
- Apteka „Pod Orłem” — Nr 106
- Apteka Suke. H. Walenta — Nr 7
- Apteka mgr. Z. Chalcińskiej — Nr 52.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” Powiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel. Nr. 17.

# Lustratorzy podatkowi przy pracy

Powołane ustawą na roczny okres zespoły lustratorów i Obywatelskie Komisje Podatkowe stanowią społeczny aparat pomocniczy, przeznaczony do współpracy z aparatem skarbowym w celu dokonywania sprawnego i szybkiego wymiaru oraz sprawnego zbierania podatków.

Zadaniem lustratorów jest zbadanie czy książki handlowe odpowiadają rze-

czywistości i czy wykazują dochód współmierny ze stopą życiową podatnika. W tym celu lustratorzy są upoważnieni do wglądu w księgi przedsiębiorstwa oraz mogą kontrolować zapasy posiadanych towarów w sklepie i w magazynie. W przypadkach szczególnych lustratorzy mogą otrzymać zezwolenie na zbadanie prywatnego lokalu przedsiębiorcy, jeśli zgromadzone informacje nakazują tego rodzaju postępowanie.

Obywatelskie Komisje Podatkowe orzekają na podstawie danych uzyskanych przez Urzędy Skarbowe i lustratorów podatkowych. Określają przy tym wysokość obrotu i dochodu. Podatek wyznaczają naczelnicy Urzędów Skarbowych, przy czym orzeczenia Komisji Obywatelskich nie mogą być przez nich kwestionowane.

Podatnik może odwołać się od decyzji Obywatelskiej Komisji Podatkowej i od decyzji naczelnika Urzędu Skarbowego do Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej, do której wchodzi przedstawiciel Rad Narodowych, Związków Zawodowych, Zw. Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczości i t.p.

Przy każdym Urzędzie Skarbowym pracują 3 etaty komplety Obywatelskich Komisji Podatkowych. Komplet orzekający składa się z trzech osób i jednego zastępcy. W skład Komisji wchodzi przedstawiciel zrzeszeń samorządu gospodarczego (Izby Rzemieśniczej, Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Lekarskiej, Adwokackiej i t.p.). W posiedzeniach Obywatelskich Komisji Podatkowych uczestniczą także lustratorzy z głosem doradczym.

W najbliższym czasie tak lustratorzy podatkowi, jak i Obywatelskie Komisje Podatkowe podejmują swoją pracę na terenie całego kraju.

### Studnie należy kontrolować

Obawa chorób epidemicznych skłonić winna nasze władze sanitarne do kontroli studni we wszystkich podwórzach i do wydania zarządzenia nakazującego umieszczenia napisu na studni, czy woda nadaje się do picia bezpośrednio, czy po przegotowaniu.

Studnie z wodą podskórna, położone w sąsiedztwie dołów z nieczystościami, winny ulec zamknięciu. Dla uprzywilejowania wody wszystkie studnie winny być otwarte, przynajmniej w pewnych godzinach dla każdej osoby i to bezpłatnie, gdyż zdarzają się wypadki pobierania wody za czerpanie wody z cudzego podwórza lub też wogóle zamykania studzien przez dozorców. Spodziewamy się zainteresowania tym zagadnieniem przez Komisję Sanitarną.

### Nowe dowody zbrodni niemieckich

W gminie Podlesie-Zarzecze w okolicy Mikołowa specjalna komisja dokonała ekshumacji zwłok ofiar zbrodni hitlerowskich z września 1939 r.

Na polanie, odległej około 500 m. od traktu głównego, na głębokości kilkudziesięciu cm pod ziemią, znajduje się grób zbiorowy, kryjący zwłoki kolejarzy, uczniów i osób cywilnych. Zwłoki ofiar, rzucone do grobu twarzą do ziemi noszą ślady kul karabinowych w przedniej i tylnej części czaszki. Na podstawie zeznań ludności okolicznej zdołano ustalić, że w pobliżu znajduje się drugi grób, gdzie zbrodniarze niemieccy zakopali zwłoki harcerzy, pomordowanych w pierwszych dniach września 1939 r.

Trzeci olbrzymi grób zbiorowy w miejscowości Panewnik, który nie został dotychczas odkopany, zawiera według zeznań świadków ponad 100 zwłok w tym zwłoki kobiet i dziewcząt.

## Baraki dla szkół wiejskich

W czerwcu br. opracowano i wysłano rozdzielniki baraków szkolnych w ramach akcji Min. Oświaty dla woj. warszawskiego, kieleckiego, śląsko-dąbrowskiego i poznańskiego na ogólną ilość 17.877 mtr. kw. baraków barakowych.

Ponadto opracowano umowę ze spółdzielnią budownictwa wiejskiego Samo-

pomocy Chłopskiej w Warszawie na dostawę z woj. wrocławskiego 6 tys. mtr. kw. baraków typu szkolnego i mieszkaniowego oraz na 2898 mtr. kw. baraków typu magazynowego.

W obozie Dęba koło Tarnobrzegu przyjęto 99 sztuk baraków mieszkalnych i 18 baraków różnego typu.

## Uwaga rolnicy i młynarze!

### Zarządzenie w sprawie zaległych dostaw trzody chlewnej

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Apropowizacji z dnia 21 lipca br. zaległości z tytułu obowiązku tużenia i dostawy trzody chlewnej ciężącego na zarządach młynów i zakładów młynarskich, niedostarczone do dnia 31 maja 1947 roku, przelicza się na gotówkę w stosunku 165 zł. za 1 kg. żywyca.

Dotyczy to również zaległości w wypadku częściowego wykonania dostawy

jak również w wypadku częściowego przeliczenia takich zaległości po cenie żywyca niższej od ceny wymienionej wyżej.

Zaległości z tego tytułu nie wpłacone do dnia 30 września 1947 r. będą ściągane w trybie egzekucji administracyjnej.

Zarządzenie to weszło w życie z dniem 1 lipca 1947 r.

# Samorządowcy pow. kutnowskiego zwiedzili tereny Ziemi Odzyskanych

W dniach od 12 do 22 lipca br. Wydział Powiatowy w Kutnie, w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim zorganizował wycieczkę na Mazury, Warmię i Pomorze. Cel wycieczki — zapoznanie się ze stanem organizacyjnym samorządu na Ziemiach Odzyskanych i zagospodarowaniem tych ziem.

Wycieczka przebyła trasę: Kutno, Mikołajki, Elbląg, Fromberg, Olsztyn, Malbork, Tczew, Gdańsk, Gdynia, Słupsk, Pasłęk, Ustronie Morskie, Drawsko, Pila, Poznań, Kutno.

Ze stanem organizacyjnym zapoznano się w Zarządzie Miejskim w Mikołajkach i Olsztynie; w Wydziale Powiatowym i Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie, zwiedzono Wydział Powiatowy i Starostwo w Pasłęku, Zarząd Gminy wiejskiej w Ustroniu Morskim. Wszędzie wycieczkowicze zastali „nowy” personel, bo pracujący w samorządzie od

roku 1945, jednak kierownicy biur to przeważnie fachowcy.

Okolice, przez które wycieczka przejeżdżała czarują pięknością położenia. Drogi wszędzie b. dobre, ziemie przeważnie zagospodarowane. Moc lasów i jezior. Podczas wycieczki stwierdzono li czne ślady kultury starodawniej Polski, których nie udało się zatrzeć niemieckim najeźdźcom. W wyniku tej wycieczki, uczestnicy są zdania, by władze powiatowe zorganizowały podobne wycieczki dla działaczy społecznych i samo-

ządowych z poszczególnych gmin powiatu kutnowskiego, a to celem zapoznania się z możliwościami planowego osadnictwa.

W wycieczce, której przewodniczył starosta kutnowski ob. Kazimierz Kucner udział wzięli: Eugeniusz Kjerblewski, Zygmunt Szymański, Jerzy Holi, Władysław Skoneczny, Aleksy Gołubkow, Stanisław Szczygieł, Wilhelm Woźniak, Józef Grabowski, Ludwik Pasternak i Wacław Mitrus.

## Dziecińce ZSCH

W niedzielę odbyło się w Strzelcach zakończenie turnusu kolonijnego dla dzieci w miejscowości Strzelce. Związek Samopomocy Chłopskiej na terenie powiatu kutnowskiego prowadzi w bieżącym sezonie 13 t. zw. dziecińców, w których pod opieką wykwalifikowanych pielęgniarek gromadzą się chłopskie dzieci w wieku od 2 do 5 lat. W Strzelcach kierowniczką dziecińca jest ob. Paulina Kowalska. Pod jej opieką od dwóch miesięcy przebywało 42 dzieci,

które w tym stosunkowo krótkim okresie wiele się nauczyły. Nawet te dwuletnie pociechy potrafią już w rysunku wypowiedzieć swoje zainteresowania, co zgromadzonych rodziców i gości z Zarządu Powiatowego Zw. Sam. Chłops. wprowadziło w szczerzy zachwyt.

Oprócz pokazu rysunków i robótek, dzieci popisywały się tańcami i deklamacjami wierszyków.

W tych dniach dzieci ze Strzelc od będą wycieczkę po powiecie.

## Nowy cennik

### na artykuły pierwszej potrzeby

1. Mąka żytnia 90% za 100 kg	3800	20. Szynka wędzona surowa z kością	300
2. Mąka pszenna 80% hurt — detal	7000	21. Boczek wędzony surowy	290
3. Chleb żytni za 1 kg	32	22. Salceson włoski	270
4. Chleb pszenny 80%	64	23. Kaszanka z kaszy tatarskiej	150
5. Bułki pszenne 80% za 1 kg	80	24. Kaszanka z kaszy jęczmień	70
6. Bułki 60 gr. za 1 sztukę	4	25. Mięso wołowe b. kości	190
7. Slonina za 1 kg.	225	26. Mięso wołowe rosółowe	150
8. Smalec biały	320	27. Mięso pieczeniowe	190
9. Mięso wieprzowe bez dokładki	200	28. Poledwica (mięso)	190
10. Baleron	220	29. Kości wołowe	25
11. Żeberka	180	30. Masło deserowe (mlecz.)	450
12. Nóżka cienka	50	31. Masło osółkowe	340
13. Kości wieprzowe	40	32. Jajka za 1 szt.	10
14. Kiełbasa zwykła	240		
15. Serdelowa	290		
16. Krakowska	320		
17. Szynka gotowana wędzona	360		
18. Baleron gotowany	360		
19. Szynka wędzona surowa	320		

Powiatowa Komisja Cennikowa  
Przewodniczący: Kustosik  
Sekretarz: Pasternak Tadeusz  
Kutno, dnia 31 lipca 1947 r.

### Ogłoszenia drobne

**ZDZISŁAW GRZELCZAK** unieważnia zagubione dokumenty: legitymację studencką i kartę rejestracyjną.

**ROMANOWSKI ANTONI Z** Kutna unieważnia zagubioną legitymację krzyża „Polska Liga W.W.C.Z.” oraz „Arbeitsbuch”.

**JÓZEFA KOWALCZYK**, Krośniewice, unieważnia skradziony jej dowód kolejowy Nr. 26534-R.

**ANTONI ADAMSKI** Dobrzelin zagubił umowę z Fabryką „M-1” i dowód osobisty.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31

Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”

D-317375

CENNIK OŚCIEŻEN Wydawnictwa „Głosu R. obotniczego” w Łodzi W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70. Za tekstem: od 1—100 mm. zł. 35, 101 — 200 mm. zł. 45; powyżej zł. 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe (za kartę kuponu i sprzedaż) zł. 25, zguby zł. 20. poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 30% drożej.



## PRZYGODY pięciu typków z Baniałuki



51. Niemal w oczach wszyscy stąbli. Pić się chce, jak wszyscy diabli. Kropla wody w radiatorze, A dokoła słońce morze.



52. Dystrybucja tej wody zajął się sam Kajtek, wydzielając każdemu po półtora kropli dziennie, co było oczywiście nie wystarczającą dawką.



### SKUTKI PIJAŃSTWA

Nadużycie napojów alkoholowych może doprowadzić do tragicznych skutków. Świadczy o tym wypadek, jaki zdarzył się przy ul. Targowej 19.

Antoni Włodarczyk, lat 41, będąc w stanie nietrzeźwym, we własnym mieszkaniu poróżnił się z żoną w ataku pijackiej furii. Włodarczyk został przewieziony w stanie ciężkim przez lekarza Pogotowia Miejskiego do szpitala Betleem.

Pijany rowerzysta, jadąc ulicą Pabianicką wpadł pod samochód.

Nieszczęśliwy został w stanie nieprzytomnym odwieziony do szpitala Św. Józefa.

### ZDERZENIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM

Szofer Józef Brygniewicz, prowadząc nieostrożnie samochód na ul. Zgierskiej najechał na tramwaj podmiejski i spowodował jego uszkodzenie. Nieostrożny szofer został zatrzymany przez M.O.

## Ze sportu

### Pomatu wciąż idziemy w masę

# I wieś rusza się...

## Święto sportowe w Gidlach Wiejskich

Starym Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej w Radomsku, odbyły się na boisku K.S. „WIS” w Gidlach Wiejskich Zawody Sportowe, w których wzięła udział młodzież z całego powiatu.

Reprezentowane były organizacje: „Wici”,

OM TUR, ZWM, ZHP, PRW. Zawody odbyły się w obecności przedstawicieli władz samorządowych, delegatów Zarządów Głównego, Wojewódzkiego i Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej, Powiatowego Urzędu WF i PW, Wojska oraz zgromadzonej w licz-

bie około 5000 osób publiczności, śledzącej przebieg ich z żywym zainteresowaniem.

Startowało 80 zawodników. Organizacja sprawna. Przerwy urozmaicała orkiestra Zarządu Gminnego w Gidlach.

WYNIKI TECHNICZNE: 100 m — Górecki Jan (PRW, Piaszno) 13,1 sek., skok w dal — Grygiel Józef PRW Gidle 13,3 sek. skok w dal Mielczarek Tadeusz (KS „WIS”, Gidle) 5 m, Mielczarek Stanisław (ZWM, Radomsko) 4,95 m, skok wzwyż — Majer Wiesław (PRW, Pławno) 1,35 m, Wilk Władysław („Wici”, Kłomnice) 1,35 m, pchnięcie kulą 7,25 kg — Szejda Tadeusz („Wici”, Kłomnice) 8,90 m, rzut dyskiem — Szejda Tadeusz („Wici”, Kłomnice) 24,90 m; 60 m pań — Wackówna Władysława z „Wici” 10,8 sek, bieg na przełaj 2000 m — Belka Edward (ZWM, Radomsko) 6,10 min., Ojrzyński Aleksy (Pławno) — 6,12 min.

Bieg kolarski na 10 km trasa: Gidle — Zawada — Gidle: Krauze Jan 16,45 min, Krent Stefan, obaj z OM TUR Pławno.

Mecz piłki nożnej: ZWM „Czarni” — K.S. „WIS” dał wynik bezramkowy.

## Pływacy łódzcy szykują się do mistrzostw Polski

W niedzielę, dnia 3-go sierpnia br., na pływalni KP Zjednoczone o godz. 11-ej odbędą się zawody pływackie z udziałem najlepszych pływaków Łodzi i Zgierza.

Zawody te będą przeglądem sił przed mistrzostwami Polski, które mają się odbyć w dniach 9, 10 i 11 sierpnia br. w Bielsku. Ujrzymy więc na starcie: Cieślaka, Chojańskiego, Krawczyka, Antkowskiego z Filmowca,

Szczepaniakównę, Maciulewicz i Konikowskiego z KP. Zjednoczonych, Dąbrowskiego, Mrówczyńskiego, Dynowskiego i Daszkowskiego z Włókniarza zgierskiego, Małowskięgo z AZS oraz ze Zrywu Erlicha i Nawrockiego.

Poza tym w skokach pokazowych wystąpią czelowi skoczkowie Polski: Przyborowski (Z.) Witkowski (Film) i Martynka (AZS).

Zawody zaczną się punktualnie o godz. 11.



## Sport w Związku Radzieckim oparty jest na racjonalnych i zdrowych zasadach

Aby sport mógł się rozwijać i osiągać pożądane rezultaty, potrzebni są do tego instruktorzy i trenerzy. W Związku Radzieckim po rewolucji przystąpiono niezwłocznie do szkolenia w najbardziej nowoczesny sposób i według najbardziej naukowych metod jak najliczniejszych kadr nauczycieli wychowania fizycznego i specjalistów od wszystkich dziedzin sportu. Rezultaty są nam już wszystkim

znane. Sport w Związku Radzieckim odgrywa nie tylko bardzo poważną rolę w jego strukturze wewnętrznej, ale dziś należy bezsprzecznie do największych potęg na świecie.

### JAK ZDOBYWANO MASĘ?

Jakimi drogami osiągnięto taką szaloną popularyzację sportu w ZSRR? Oto ci wszyscy instruktorzy i nauczyciele, opuściwszy swe szkoły, poszli w masę. Jedni do szkół, drudzy

do towarzystw sportowych, a jeszcze inni do wojska, kolchozów i fabryk. Rozwój życia sportowego szybko kroczył naprzód i w krótkim czasie Związki Zawodowe, fabryki, w miastach i po wsiach poczęły tworzyć tak grzyby po deszczu stowarzyszenia i kluby sportowe.

### CO CHARAKTERYZUJE SPORTOWCÓW RADZIECKICH?

Sportowców radzieckich charakteryzuje przede wszystkim — obok dobrego treningu — świetna kondycja fizyczna. Tę kondycję fizyczną nabywają, uprawiając niemal wszystkie gałęzie sportu, a nie tylko te, którymi się specjalnie poświęcają. Piłkarze na przykład obok zaprawy czysto piłkarskiej, uprawiają jeszcze trening lekkoatletyczny, przystosowany specjalnie dla nich.

### ZAWODOSTWO NIE ISTNIEJE

W Związku Radzieckim sport zawodowy nie istnieje. Nie ma go nawet w piłce nożnej, ale wszystkim piłkarzom na przykład płaci się odszkodowania w razie ich niezdolności do pracy, wynikłej z nieszczęśliwych wypadków na boisku.

### SPRAWA ODSZKODOWAŃ

A teraz przejdziemy do sprawy specjalnie nas interesującej ze względu na nieunormowane stosunki u nas — sprawy ewentualnego ekwiwalentu, gdy ze względu czy to na trening przed mającymi nastąpić zawodami, czy to ze względu samych zawodów, sportowcy radzieccy muszą być oderwani od swych codziennych, zarobkowych zajęć. Oboz w tych wypadkach przez cały czas ich nieobecności w pracy firmy, w których pracują, wypłacają im całkowitą ich pensję. Poza tym zawodnicy mają zapewniony całkowity zwrot kosztów podróży oraz wyżywienia.

### SPORT NIE JEST ŹRÓDŁEM UTRZYMANIA

Po odbytych zawodach wszyscy wracają do swych warsztatów i biur i rozpoczynają codzienną swą pracę zawodową, podnosząc produkcję a co za tym idzie i dobrobyt swoje go państwa.

### S. P. CZESŁAW JASKÓLSKI



Popularny kolarz Wim, zamordowany przez hitlerowców w obozie koncentracyjnym, wypoczął po męczącym wyścigu. Jaskólski niejednokrotnie walczył z „Bobem” Kucharzskim, dzisiejszym fundatorem pięknych nagród przedchodnich dla naszych kolarzy. — W tym roku nagrodę tę zdobył mistrz Polski Napierała dla swego klubu Sarmaty z Warszawy.

### Na macie zapaśniczej

## Wima — L.K.S.

W niedzielę dnia 3. 8. br. o godzinie 11-tej na stadionie LKS-u przy ul. Al. Unii 2, odbędą się zawody zapaśnicze między K.S. Wima — LKS.

## Chłopak z robotniczego Widzewa ratuje honor tenisu polskiego

Po turnieju tenisowym w Wimbledonie i międzynarodowych mistrzostwach Francji, Jędrzyga Jędrzejowska, Hebda i Skonecki biorą obecnie udział w międzynarodowych mistrzostwach Czechosłowacji.

Największe korzyści z tych startów odnosi bezsprzecznie mistrz Polski, Skonecki. Eks-lódzianin z turnieju zdobywa większą rutynę i poprawia swą formę. Dużym już sukcesem Skoneckiego było wyeliminowanie w grze pojedynczej męczyzn czwartą rakiętę Czechosłowacji, Vrbe, w trzech setach 6:1, 5:7, 6:3.

W ćwierćfinale Skonecki spotka się z czołowym tenisistą szwedzkim, Berge Linem i gdyby mu udało się pokonać go, mistrz Polski zdobyłby sobie miejsce wśród tenisistów europejskich.

W każdym bądź razie Skonecki jest na dobrej ku temu drodze...

Robotniczy Klub Sportowy Wima, jak do tej pory, jest wylegarnią wielu wybitnych naszych sportowców i wśród robotniczych klubów sportowych cieszy się jak najlepszą reputacją pod każdym względem.

## Nowy zjazd czeka automobilistów łódzkich

Delegatura w Częstochowie Automobilklubu w Kielcach organizuje w dniu 15 sierpnia br. Ogólnopolski Zjazd Gwiazdzysty Automobilowy do Częstochowy, połączony z gimkhaną samochodową, to jest popisem jazdy zręczności.

### Zaginął bez wieści.

Aleksander Grochowina wyjechał w dniu 28 b.m. o godz. 8 rano koniem wrez z rolwagą i więcej nie powrócił.

### SAMOBÓJSTWO NA STRYCHU

Stanisław Henrykowski, ur. w dniu 16 sierpnia 1928 roku, powiesił się na strychu domu przy ul. Kilińskiego 4. Przyczyna samobójstwa nieznana. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

## PRZETARG

CENTRALA ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO W ŁODZI ogłasza przetarg niograniczony na dostawę następujących artykułów dla przemysłu garbarskiego, obuwianego i futrzarskiego:

- chemikalia, barwniki i tłuszcze,
- maszyny szewskie i garbarskie,
- igły i części do maszyn szewskich,
- noże i inne narzędzia garbarskie i szewskie, szpiczyna szewska, kopyta, okucia,
- pappery pakowe i piśmienne, tektura szewska,
- części samochodowe i opony,
- drzewo bukowe, grabowe i brzoźowe.

Szczegółowe specyfikacje do przejrzania w Wydziale Zakupów Centrali Zaopatrzenia Przem. Skórzanego w Łodzi, ul. Wólczońska 73, tel. 164-53.

Oferaty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferata na dostawę dla przemysłu skórzanego” należy składać do dnia 4.9.1947 r. godzina 11 rano.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 12-ej.

Do oferty należy załączyć kwiti na opłacone wadium w wysokości 3 proc. wartości oferowanych materiałów.

Centrala zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

### Z życia Zrywu.

## Pięściarze rozpoczynają treningi

Kierownictwo Sekcji Bokserskiej Kl. Sport. „Zryw” zawiadamia, że treningi sekcji bokserskiej będą się odbywały począwszy od 1-go sierpnia br. normalnie w poniedziałki, środy, piątki od godz. 18-ej na boisku klubu w Parku Ludowym przy ul. Srebrzawskiej.